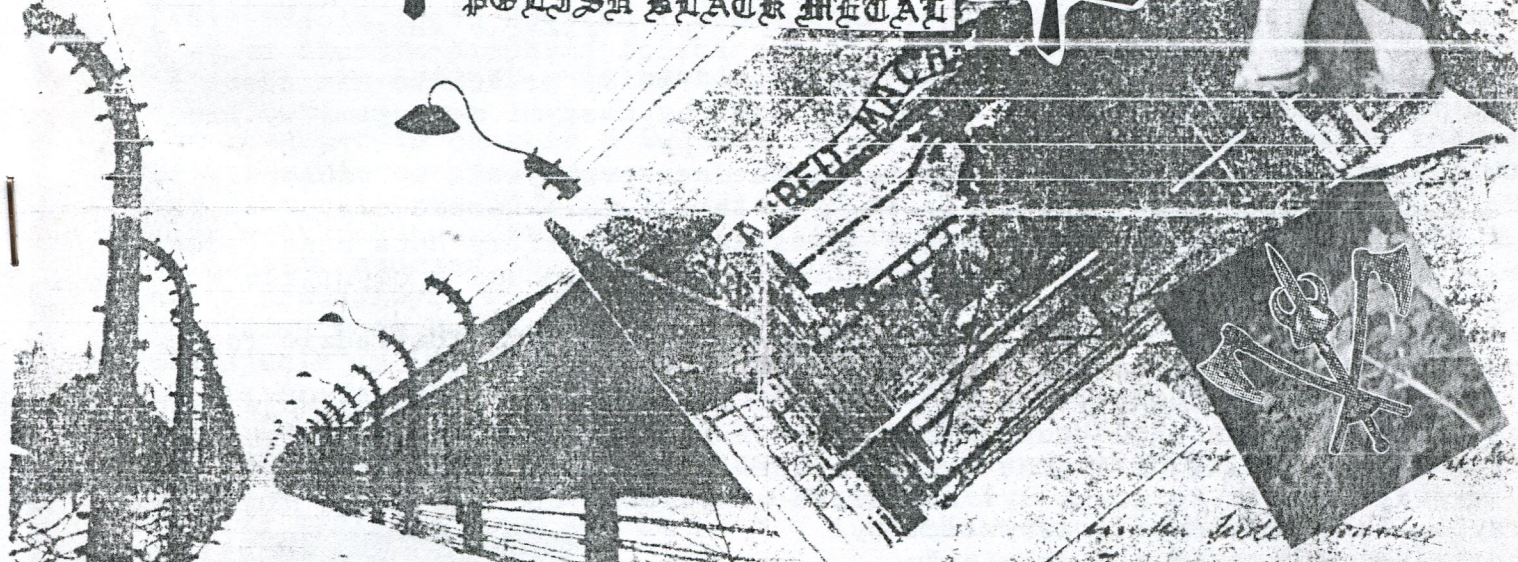


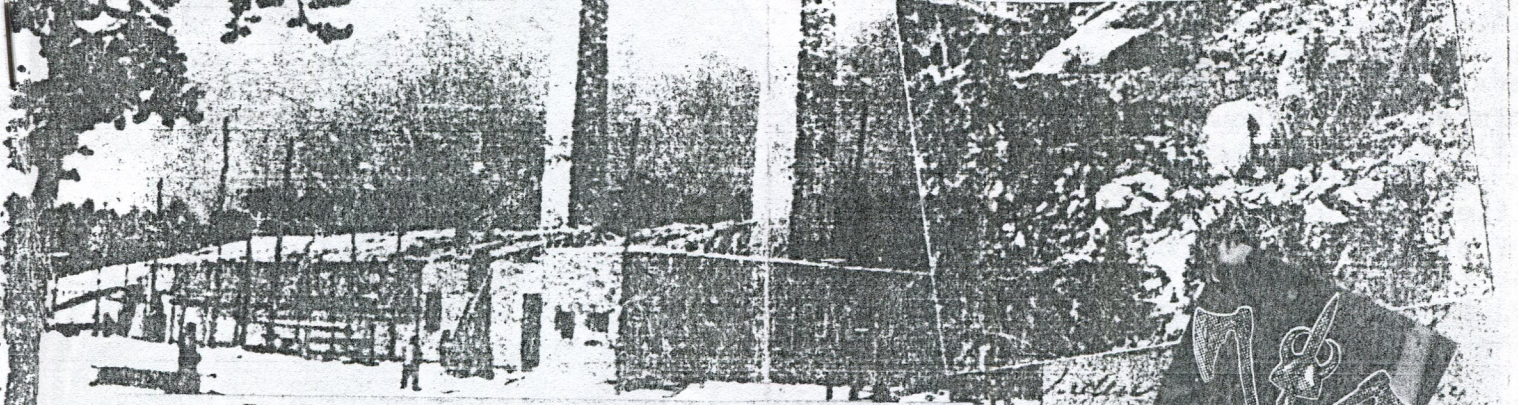


TRUE BLACK METAL
magazine
88

POLISH BLACK METAL



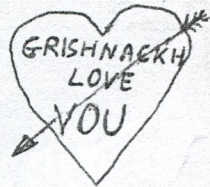
To są ci, którzy doprowadzili "do rozłamu" Podziemia! Spowodowali podziały między death a black maniax, wprowadzili do Podziemia idee faszystowskie, nazistowskie, nacjonalistyczne i rasistowskie.



W NUMERZE WYWIADY Z:
Muzrub./Polska/, SS Death./Israel/, Japonką
Yoko Sumi/Samurai Magazyn and Motoshogun
band/, Greczynką /Wolf Couch/, Das Iscario
/Italia/, artykuł NSDAP w walce z seksizmem
+ niespodzianki...



MUZRUB



Zachód Polski, małe miasteczko okryte mrokiem i spowite mgłą zapomnienia- tu bowiem działa dwuosobowa horda zła, nienawiści i barbarzyństwa. Horda ta nosi jakże piekielne imię-MUZRUB. Tak się składa, że miałem okazję poznać bestie tworzące ten projekt podczas 107-myh urodzin Adolfa Hitlera, gdzie pogadaliśmy sobie przy torcie i lampce szampana. A teraz zagoszczą na łamach naszego zine'a ze swym zbrodniczym podejściem do świata: Na początek może parę słów o Was, co skłoniło Cię do założenia Muzrub i skąd pomysł na tak niesamowitą nazwę?

Freisler: Sieg Heil! Cóż mogę powiedzieć o nas... Gramy we dwoje, tzn. we dwoje tworzymy Muzrub, bo z tym graniem to przesada, ale o tym może później. Muzrub więc tworzę ja-Freisler i moja dziewczyna Ewa Braun. Ja mam 23 lata a Ewa liczy sobie 21 zim. Powód założenia naszej hordy był taki, że chcieliśmy oddać hołd niemieckiemu BOGU-WOTANOWI. Nazwa zaś jest hołdem dla wielkiego i mrocznego człowieka. Czytajcie nazwę od tyłu, a dowiecie się o kogo chodzi i komu składamy hołd! Wszystko co robimy jest hołdem, całe nasze życie postanowiliśmy złożyć w hołdzie najmroczniejszym!!! For those About To Darkness !

Występujecie na zdjęciach na tle zamków, z maczugami, co więc chcecie przekazać poprzez swój image?

Freisler: Nasz image to hołd dla średniowiecza i naszych braci, sióstr którzy zostali bestialsko zamordowani przez chrześcijan. Nasze maczugi trzymamy po to, żeby udowodnić chrześcijanom, że wnosimy przeciwko nim naszą broń i, że powinni się nas bać. Rozwalimy wam łby naszymi maczugami wy-przeni chrześcijanie!

Mówiłeś mi kiedyś, że Ewa Braun przez jakiś czas przebywała w "odosobnieniu"?

Freisler: Tak, Ewa od 15-go roku życia była zamknięta w "poprawczaku" za bardzo dotkliwie pobicie swojej matki i młodszego brata, który nota bene ledwo przeżył po tym zajściu. Od trzech lat Ewa jest na wolności i czyni zło w imię WOTANA!

Może teraz pytanie do samej Ewy: Jak wpłynął Twój pobyt w Zakładzie Poprawczym na to co teraz robisz?

Ewa: Miało to ogromny wpływ na mój rozwój duchowy i intelektualny. Moje współ-osadzone przywoziły do "poprawczaka" książki o Hitlerze, Faszyzmie itp. Doszłam do wniosku, że to jedyna droga do zbawienia mojej duszy-Faszyzm! Wtedy myślałam sobie, że gdyby żył Hitler, to chciałabym chęć raz się z nim pieprzyć! Zakład w którym przebywałam był

obozem koncentracyjnym w obozie. Już tam zabawiałam się w moją prywatną wojnę stosując typowo SS-mańskie metody tortur współosadzonych dziewcząt. Czasami pewnej Martusi wkładałam łeb do kibla i spuszczałam wodę. Jak spała, to między palce od nóg wkładałam jej gazetę i podpalałam. Czasami jeszcze brutalniej ją traktowałam... Bardzo mnie ba-wiło gdy Marta krzyczała, płakała i wiała się z bólu. Ciągle śniło mi się, że Hitler wydaje mi rozkazy, a potem owe sny skupiały się na Marcie. Śniło mi się, że za każdy zadany ból Marcie czy innej dziewczynie, w nagrodę sam Hitler pieprzył mnie do omdlenia! Zadawałam więc ból czując rozkosz i podniecenie. Przypuszczam, że te senne wizje powstały po przeczytaniu pewnej książki. Chciałam być taka jak Elizabeth Batory!

Widzę, że czasami poprzez sex nawiązujesz do swojej ideologii?





Ewa: Tak, marzę o tym aby mieć sztucznego penisa w kształcie BAFOMETA i się nim masturbować. Wiem, że kiedyś urodzę bestię i będzie to dzieło Freislera!

A co na to sam Freisler?

Freisler: Tak, spłodzę Ewie bestię która będzie mordować, palić i siać zniszczenie!

Mam rozumieć, że chcecie z Ewą stworzyć dom rodzinny?

Freisler: Nie nazywaj tego po chrześcijańsku domem rodzinnym! Nasz związek będzie istnym **PIEKŁEM**. Będziemy mieszkać w piwnicy lub w jakimś schronie, albo bunkrze. Naszą Bestyjkę nie pošlemy do szkoły lecz będziemy ją sami nauczać aby nie wypaczono jej poglądów. Nasze dzieci wychowamy na prawdziwych zbrodniarzy!

Przejdźmy może do Waszej hordy: Czy zamierzacie grać koncerty i czy może planujecie na nich specjalny image ?

Freisler: Tak, planujemy zagrać jeden koncert. Jeśli chodzi o specjalny image, to planujemy na naszym koncercie rzucić w publikę parę odbezpieczonych granatów. To wyjaśnia dlaczego planujemy zagrać tylko jeden koncert. Po prostu na drugi już nam nie zezwolą!

Wiem, że macie na swym konczie kasetę z zajebistą muzyką. Może coś więcej na ten temat?

Freisler: Nasza muzyka to **MARSZE NIEMIECKIE!** Dodaliśmy do nich swoje wokale, czyli mój i Ewy. Nie umiemy grać na żadnych instrumentach, więc tylko "śpiewamy". Chyba jesteśmy jedyną hordą na świecie, która w ten sposób tworzy swój materiał muzyczny.

Jakie więc macie plany?

Freisler: Plany, to kontakt z jakąś wytwórnią i nagranie dla niej CD. Coś na koniec i dziękuję za wywiad!

Freisler: Wojna, mordy, ból, zniszczenie-Heil Hitler!

Niestety, zespół nie życzył sobie aby zamieszczać ich adres, bojąc się interwencji i odpowiedzialności karnej ze względu na ich faszystowskie poglądy. Jak mi powiedział Freisler, ujawnią się jak Żydzi znikną z naszego kraju...



SS DEATH

A teraz chcemy Wam przedstawić horde z Izraela grającą bardzo brutalny Black Metal. Muzycy z SS DEATH określają swoją muzykę mianem BARBARIAN Black Metal. Postanowiłem przeprowadzić z nimi wywiad, gdyż uważam, że są to jedni z najbardziej ekstremalnych koleśi na scenie B.M.A więc do rzeczy:

Witaj Wolf! Dlaczego tak ciężko spotkać Was na łamach zines?

Wolf-To prawda, nie udzielamy wywiadów i nie wysyłamy materiałów SS DEATH do wszystkich zines. Najpierw sprawdzamy gościa czy jego pismo jest godne aby mogło o nas napisać. Ślemy stuff wyłącznie do zine's o odpowiednim profilu. Nie jesteśmy jakimś tam zespołkiem heavy metalowym lecz hordą terroru!

Dzięki że uznałeś nasze pismo za godne zaufania! Ale powiedz co na co dzień porabiacie w IZRAELU ?

Większość czasu zajmuje nam przygotowywanie zamachów w naszej terrorystycznej kryjówce. Należymy do pewnej organizacji terrorystycznej zajmującej się tego typu sprawami. Niestety, z wiadomych przyczyn nie mogę Ci podać jej nazwy. Gdy wychodzimy ze swej kryjówki, to głównie po to by przelać ludzką /czy może raczej podludzką /krew!

Może więc podasz choć program tej organizacji i metody Waszego działania?



Wolf-Nasza terrorystyczna organizacja ma takie same metody jak większość innych terrorystycznych bojówek w Izraelu. Naszą główną bronią jest terror, zamachy etc.

A czy każdy może do Was należeć?

Nie! Wszyscy przechodzimy kilkumiesięczne szkolenie zarówno teoretyczne jak i praktyczne. Zostają tylko Ci którzy się sprawdzą i wytrwają trudy szkolenia, czyli dobrze radzą sobie z bronią palną, odpowiednio pojmują naszą ideologię i są całkowicie oddani dla sprawy i gotowi w

razie potrzeby poświęcić swoje życie. Tak właśnie psychicznie jesteśmy przygotowywani na zajęcia. Stosujemy typowo faszystowskie metody działania i chcemy udowodnić, że Izraelczycy nie są podludźmi tak jak sądził Hitler. Nasi ludzie są odważni, często popełniają samobójstwa w imię sprawy. Podpalają się w publicznych miejscach i detonują na sobie publicznie ładunki wybuchowe. Tak oddani sprawie nie byli nawet zwolennicy Hitlera. Mamy też masę kontaktów w Niemczech gdzie jesteśmy bardzo szanowani i podziwiani. A skoro jesteśmy przy tym temacie, to niegdyś Wasz zespół składał się z trzech muzyków?

Wolf-To prawda, nie ma już pośród nas Death'a, założyciela SS DEATH. Nasz brat popełnił samobójstwo dwa lata temu. Poszedłem do niego aby umówić się na próbę i znalazłem go na dywanie z wbitym w serce nożem. Pobiegłem do domu po aparat fotograficzny, kupiłem kliszę i zrobiłem parę fotek martwego Death'a zanim przyjechała policja. Twój zine jest drugim na świecie, który zamieszcza jedno ze zdjęć jakie zrobiłem Death'owi po samobójstwie!
Z kim więc Wasza organizacja prowadzi walkę?

Wolf-Swój terror wymierzamy przeciwko rządowi i chrześcijanom! Siejemy pośród nimi strach i terror.

A co sądzicie o tym co dzieje się np. w Norwegii?

Wolf-Ha! Ha! Nie rozśmieszaj mnie! Tam jest banda dzieciaków chcących na swym rozgłosie zarobić trochę dolców. Oni jeszcze nie widzieli prawdziwego terroru i ognia. Gdybym spotkał tego śmiesznego Grishnacka, to przywiązałbym mu do rąk i nóg parę wiasnoręcznych robionych granatów i patrzyłbym przez parę godzin jak ten tchórz się trzęsie ze strachu przed śmiercią. Prawdziwy terror jest w Izraelu! Tu nie tylko się gada, ale też i działa!

A co możesz powiedzieć o moim kraju?

Wolf-Nie byłem nigdy w Polsce. Twój kraj znam głównie z książek i różnych opisów prasowych. Wiem, że podczas II-Wojny wielu Twoich rodaków nam pomagało, ale też wielu nas zdradziło. Nie mogę więc wszystkich Polaków ocenić jednakowo. Wiem, że macie u siebie hordy B.M. które są wrogo nastawione do moich rodaków. Jak są tacy odważni, to niech przyjadą do Izraela i nam to powiedzą prostą w oczy a nie straszą nas na papierze! Mamy też u Was sporo przyjaciół o podobnych poglądach. W tym miejscu pozdrowienia dla Graveland, Perunwit, Veles, War, Infernum i dla wszystkich innych z którymi jestem w kontakcie!

Pora chyba teraz przejść do muzyki jaką wykonuje SS DEATH, więc na początek powiedz dlaczego gracie Black Metal?

Wolf-Nie będę odpowiadał na żadne pytania związane z muzyką i naszym zespołem. Są ważniejsze /przynajmniej dla nas/ sprawy jak horda i muzyka. Tym właśnie różnimy się od większości hord grających B.M., że u nas zespół i muzyka jest na dalszym planie, a skupiliśmy się głównie na naszej działalności poza muzycznej, czyli organizacja terrorystyczna i sprawy z tym związane. Nie ważne co gramy i jak nam to wychodzi. Ważne, że działamy i coś robimy. To jest właśnie prawdziwe życie Black Metalowca. O to przecież chodziło Euronymousowi!

I w tym miejscu kończymy ten wywiad, gdyż reszta pytań dotyczyła zespołu i muzyki, na które Wolf nie zechciał odpowiedzieć. Dzięki Ci bracie za wywiad i zaufanie! Pozdrowienia dla wszystkich braci w Izraelu podążającymi naszą ścieżką. Ave terror! Adres: C/O Wolf P.O. BOX 2065 Herzelia 46124 Israel... Piszcie do Wolfa! Można u niego nabyć sporo unikalnych i zakazanych książek których raczej nigdzie indziej nie zdobędziecie!!!



Unikalne zdjęcie martwego Death'a. Zdjęcie zrobione zaraz po samobójstwie przez Wolf'a.....

SAMURAI

magazine



Egzotyki w naszym zine z pewnością wam nie zabraknie. Teraz wywiadzik z Japonką grającą sobie w domowym zaciszu pod szyldem "MOTOSHOGUN" i robiącą zina o nazwie "SAMURAI". Bardzo ciekawy byłem jak wygląda scena Black Metal w tym Azjatyckim kraju, oraz jakie poglądy mają tamtejsi wojownicy czerni. O tym wszystkim dowiemy się od niejkiej Yoko Sumi:

Hail Yoko! Co obecnie dzieje się w kraju Kwitnącej Wiśni?

Yoko: Japonia nie jest już krajem Kwitnącej Wiśni odkąd Bogowie zesłali na nasz kraj ptaszki zwane-szpakami!

Jaja sobie ze mnie robisz, czy może dziś dopisuje Ci wyjątkowe poczucie humoru... Ja mam w planie zupełnie poważny wywiad i takie też przygotowałem pytania, więc... proszę o parę słów o Twoim solowym projekcie i w ogóle coś o scenie Black Metal w Twoim kraju...

Yoko: Nie wiem czy warto pisać o moim projekcie, gdyż jak do tej pory nie nagrałam żadnej oficjalnej taśmy. Można u mnie zdobyć jedynie nagrania które stworzyłam w domowym zaciszu podczas pełni księżyca przy szumie fal Oceanu Spokojnego. Moja muzyka mocno inspirowana jest przez Impaled Nazarene i Dicide. Te dwie hordy kocham do szaleństwa! Jeśli chodzi o scenę w moim kraju, to są tu takie przykurwiste sfory jak SIGH, MOTOSHOGUN, KAMAKURA i boski VADERAKJIU. Są to hordy mocno zaangażowane w scenę i działalność black metal. Jednak w Azji jest sporo hord grających mroczną i lodowatą muzykę opętaną blaskiem księżyca i szumem fal Oceanu.

Wobec tego w którym kierunku idzie japoński black metal? Dużo jest u Was satanistów, czy może skłaniacie się ku pogaństwu?

Yoko: Satanizm to przeżytek dla starych przyków, dewotek i white metalowców. Naturalnie, że ukłon nasz jest ku poganizmowi. Czcimy siły natury i kontynuujemy tradycje naszych przodków. Ja osobiście pochodzę z Samurajskiej rodziny i interesuje mnie historia szogunatu.

Może więc opowiesz o starych japońskich wierzeniach?

Yoko: Moi przodkowie czcili siły natury. Tajfuny i trzęsienia ziemi uważali za karę boską, a za święte miejsca uważali okolice wulkanów. Tam też zbierali się aby oddać cześć bogom, bowiem uważali, że w wulkanach siedzą ogromne smoki ziejące ogniem i plują gorącą śliną. Aby je obłaskawić, lud przynosił w okolice wulkanów kwiaty i układano je w specjalne wzory oraz bukiety. Zwyczaj ten przetrwał do dziś i jest nazywany ikebaną. Przypuszczam, że Japonia też została zdominowana przez chrześcijaństwo, czy więc u Was też zapłonęły kościoły?

Yoko: Widzę, że bardzo mało wiesz o moim kraju. Chrześcijaństwa tu praktycznie nie ma, a przynajmniej w takiej formie jak w Europie. U nas chrześcijaństwo jest w formie buddyzmu. Wielu ludzi wierzy jednak w religię naszych przodków - szintoizm! U nas nie płoną świątynie i posągi bogów. Japonia to nie Norwegia!!! My mamy swoją kulturę i nie zamierzamy iść za modą, trendami i kopiować innych.

A jak w Twoich oczach widzi się faszyzm, rasizm i nacjonalizm?

Yoko: Wiele japońskich hord black metalowych utożsamia się z faszyzmem. Jeżeli choć trochę znasz historię, to powinieneś wiedzieć, że Japonia w czasie II-giej Wojny Światowej stała po stronie Niemiec! Wiemy, że żółta rasa jest bliska białej i nienawidzi się u nas czarnuchów! Jesteśmy też nacjonalistami. Przez wiele lat od wieków toczyliśmy wojny z Chinami. Poza tym nasz kraj został zalany falą koreańczyków - wytępić ich!

A co powiesz na hasło - Yellow Power?

Yoko: Niestety, nie bardzo wiem o co Ci chodzi...

Nieważne, chciałem zapytać tylko czy u Was są skinheads?

Yoko: Naturalnie! Wielu Black Metalowców chodzi w skórach i mają głowę na karku. O to Ci chyba chodziło? Dużo jest u nas inteligentnych Black maniax! HA! HA! Zupełnie się nie zrozumieliśmy, ale... wydajesz też zinea, może parę słów o nim?

Yoko: Tak, zinea to moje życie! Wydaję mój magazyn już od 5-ciu lat i do tej pory ukazały się cztery numery. Jest to pismo w głównej mierze poświęcone muzyce black metal, jego okolicom i wierzeniom moich przodków. Magazyn nosi nazwę SAMURAI i jest pisany w jęz. angielskim. Zainteresowanych proszę o kontakt!

Wiem też, że Twoje ciało pokryte jest tatuażami, nie bałaś się, że zeszpecisz je sobie na całe życie?

Yoko: Kocham tatuaże /szczególnie smoki!/. Pierwsze dziary robił mi przyjaciel szprychą od roweru. Nie wyszły nadzwyczajnie i musiałam je usunąć. Później w ruch poszła struna od gitary i te wzorki mam do dziś. Odkąd zaczęłam pracować i mam własne pieniądze, chodzę do wyspecjalizowanego studia tatuażu. Jestem dumna z moich dziar!

A inne Twoje zainteresowania?

Yoko: Pracuję w szklarniach przy kwiatach i uwielbiam tą pracę! W domu chodzę króliki które kocham. Trenuję od 9-ciu lat KARATE i inne walki wschodu! Może na tym zakończymy ten wywiad - ostatnie słowo dla moich rodaków? Yoko:

三日月 パツパツバ

Bądź człowieku mądry i zrozumi o co jej chodzi...



Yoko Sumi

3-5-2, Sanjoh

Minami-Ku Nagoya-

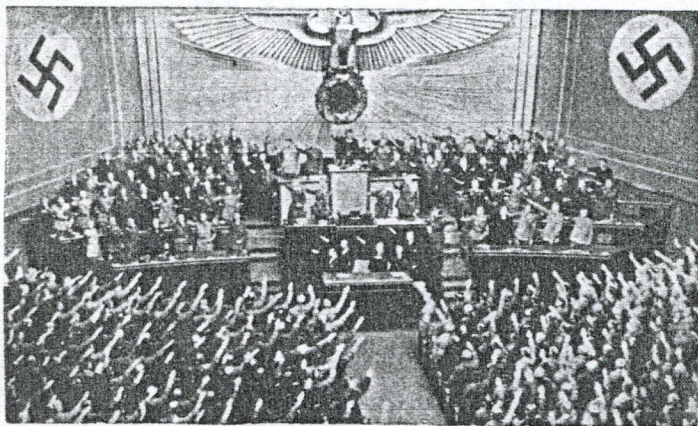
476. JAPAN City

nsdap w walce z seksizmem

Czwartek, dwudziestego lipca 1940 roku - zapowiadał się wyjątkowo namiętny wieczór. Gmach Naczelnego Dowództwa Armii Lądowej przy Bendlerstrasse w Berlinie-Centrala Walki z Seksizmem. Tu właśnie pod opieką umundurowanych strażników w pełni pracowało Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych-OKH O.K.H. pozornie nie przejmowało się wojną, ani też gorącą falą, będąc pewne zwycięstwa III Rzeszy. Tutaj zbierano i rozszyfrowywano wiadomości z poszczególnych frontów, a następnie po opracowaniu przekazywano materiały do głównej kwatery Hitlera. Właśnie dwudziestego lipca 1940 roku padł blady strach na budynek przy Bendlerstrasse, kiedy to oficer sztabowy odebrał telefon od Generała Olbrichta z wiadomością, że 327-miu oficerów Niemieckich ma nieco dziwne dolegliwości w postaci ropnego wycieku z cewki moczowej. Powołano natychmiast komisję lekarską, składającą się z najwybitniejszych Niemieckich lekarzy, którzy stwierdzili, że owe objawy są niczym innym jak Rzeźączką /tzw. Tryprem!/. Mrok okrył główną kwaterę O.K.H., a wiadomość ta niemalże zabiła samego Hitlera! Natychmiast wszczęto tajne dochodzenie, angażując w nie wszystkie struktury Armii Niemieckiej łącznie z SS! Po siedmiu dniach śledztwo zostało zakończone, a Marszałek Polny Erwin von Witzleben roz-



Zaprzysiężenie sędziów i ławników



Głosowanie za obcięciem penisów beztróskim oficerom. Jak widać na zdjęciu, wszystkie ręce uniesione do góry świadczą o przyjęciu propozycji Hitlera...

począł procedurę zaprzysiężenia ławników. Sprawdzono listę obecności i kazano wprowadzić oskarżonych, którym postawiono zarzut nieumyślnego spowodowania zmniejszenia NACJI, gdyż zaawansowana rzeźączka u połowy zarażonych oficerów prowadziła do ich bezpłodności. Podczas przesłuchań wyszło na jaw, że wszyscy chorzy na trypra oficerowie Niemieccy mieli przynajmniej jeden stosunek płciowy z Żydówkami! Od razu stało się jasne, że Żydzi użyli broni biologicznej podstawiając podstępnie Niemieckim oficerom swoje najpiękniejsze kobiety. Był to najbardziej paradoksalny epizod z dziejów spisku Żydów przeciwko Rzeszy! Sam Hitler dał propozycję amputacji penisów wszystkim beztróskim oficerom lu-

biącym sobie poużywać. Propozycję Hitlera podczas głosowania na posiedzeniu parlamentu Rzeszy poparło 325-ciu feldmarszałków. Wyrok wykonano po 666-ciu dniach od jego ogłoszenia, a skazani musieli złożyć przysięgę Wotanowi, że będą nakłaniać rodzinę i znajomych do zwiększenia populacji Aryjskiej Rasy w ramach odkupienia swoich grzechów. Bynajmniej w tej historii nie ma nic śmiesznego i radzę się głęboko nad nią zastanowić. Jak słyszę i czytam wypowiedzi wielu Black Metalowców o orgiach seksualnych podczas satanistycznych obrzędów, to napawa mnie to strachem do czego takich bezmyślność może doprowadzić! Czy nie przyszło Wam do głowy, że chrześcijańskie psy mogą się również posłużyć swymi kobietami do zniszczenia Black Metalu!? Wyjście jest tylko jedno-Prawdziwy i oddany sprawie Black Metalowiec powinien żyć w celibacie, a upust swym żądzom dawać poprzez masturbację!

NOT !!!

NOT !!!

NOT !!!

26-letnia Marzena

„(...) Uroki płynące z masturbacji odkryłam będąc uczennicą drugiej klasy technikum. Muszę przyznać, że do „podładowania się” wystarczył mi trzonek szczotki do włosów i ewentualnie trąba porcelanowego słonia. W sumie dość prymitywne narzędzia, ale skuteczne! (...) Zawsze wtedy, kiedy mój chłopak nie potrafił doprowadzić sprawy do końca, byłam oczywiście trochę zawiedziona. Jednak nie przejmowałam się tym zbyt, gdyż potrafiłam poradzić sobie sama. Dość wcześnie zaczęłam zdawać sobie sprawę, że pod tym względem jestem samowystarczalna, a mężczyźni potrzebują jedynie do wytworzenia tej specyficznej aury, jaka unosi się wokół dwojga ludzi, zainteresowanych seksem. (...) Powszechnie wiadomo, że raczej to mężczyźni przychodzą do burdelu, by czasami w bardzo wyszukany sposób zaspokoić swoje dzikie żądze. To właśnie im ma być dobrze, a dziewczynie niekoniecznie. Czasami trafia się facet, któremu zależy na tym, aby dziewczyna również coś z tego miała.

Jeżeli chodzi o mnie, to znam swoje miejsce i wiem, że jestem dziwką, a nie jakąś tam księżniczką, no i oczywiście na lawinowe spazmy w trakcie wykonywania obowiązków służbowych nie liczę. (...) Jakies dwa lata temu, zamówiłam z katalogu big-wibrator. Ten pieścioszek doprowadza mnie do szaleństwa. Daje mi takie potężne, kaskadowe orgazmy, jakich nie doznałabym z żadnym chłopakiem. No, może z trzema i to naraz. Proszę się zbyt nie dziwić, ale jest dla mnie tym, czym dla ćpuna parkotyk. (...)”

Romek z Bydgoszczy

„Panowie, jak tu nie być nałogowym „czytelnikiem” tego wspaniałego czasopisma? Moje życie intymne praktycznie przestało istnieć. Ożeniłem się trzy lata temu, ale już podczas nocy poślubnej, miałem dziwne przeczucie, że te sprawy nie będą układać się nam pomyślnie. W przeciągu tych trzydziestu pięciu miesięcy małżeństwa, dosłownie mógłbym policzyć na palcach ilość naszych udanych zbliżeń. Moja żona ciągle wymawia się wymagowanymi bólami (oczywiście nie chce iść do lekarza), przypadłościami menstruacyjnymi, dniami płodnymi (nie chce stosować środków antykoncepcyjnych) ... itp. W ostatnich tygodniach zaszła w ciążę (aż się sam temu dziwię, że mi się w końcu udało), no i oczywiście nawet nie wolno mi wspomnieć o tym, że miałbym ochotę na pieścizoty. (...) Pewnie, że mógłbym chodzić „na dziewczynki”, ale z drugiej strony, raczej nie chciałbym zdradzać mojej żony. Chcąc się choć trochę rozładować, pozostaje mi tylko „rączka lewa, rączka prawa” (twardnieją jednocześnie bicepsy), no a do towarzystwa wasze magazyny, czasami jeszcze jakiś pornoch (w czasie pobytu żony u teściów). Dochodzę do wniosku, że jeżeli nic się nie zmieni, to następny samochód zamówię z automatyczną skrzynią biegów!

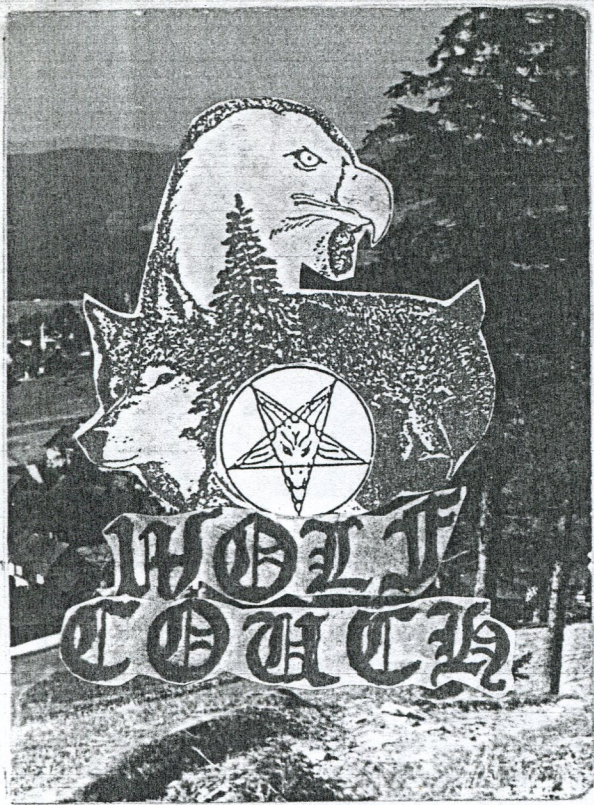
YES !!!

Jurek

„(...) Onanizuję się od 1965 roku i nigdy nie miałem stosunku z kobietą. Brzydzą się tym, chociaż uwielbiam piękne kobiety. Może to dziwne, ale tak jest i nie chcę tego zmieniać. Jest mi z tym dobrze. (...) Prowadzę dokładny rejestr (kalendrzowy) dni, w których się onanizuję od 1968 r. W rejestrze tym są daty, w których się onanizowałem z wytryskiem spermy, oraz nazwa czasopisma, magazynu, w którym znajduje się zdjęcie danej kobiety i jej imię (nazwisko). Każdy rok podsumowuję, żeby wiedzieć, ile razy się onanizowałem i żeby nie być gołosłownym, podam ilość wytrysków w każdym bieżącym roku: 1968 - 128 (...), 1970 - 207 (...), 1973 (byłem w wojsku) - 47 (...), 1976 - 204 (...), 1978 - 220 (...), 1985 - 243 (...), 1990 - 226 (...). Najwięcej wytrysków oddałem dla włoskiej piosenkarki Sabriny. W 1989 - 150 razy. (...) Byłem jako opętany. Jej uroda zniewoliła mnie do tego stopnia, że ze zdjęciem Sabriny nie rozstawałem się przez osiem miesięcy. Jedno zdjęcie miałem ciągle w pracy na biurku. Była to szalona namiętność. (...)”

Jak widzicie, po artykuliku Barona von Rommel'a i na przykładzie naszej Black Metalowej siostry-Marzeny, oraz naszych czarnych braci-Romka i Jurka, możemy być samowystarczalni, dzięki temu unikniemy pułapki jaką zastawili w 1940-tym roku Żydzi na oficerów niemieckich. Uczmy się więc na czyichś błędach! Należy jeszcze dodać, że pierwsze przypadki kiły już wystąpiły w naszych czarnych kręgach, a ofiarami byli Rob Darken-Graveland i Blasphemous-Veles podczas zjazdu T.T.F. w Wolinie, gdzie ja-kaś zasyfiała panienska którą przerznięli, zaraziła ich właśnie tym chorobą. Od tamtej pory, panienski nie mają prawa przebywać na tajnych zjazdach naszych organizacji. Mogą natomiast służyć nam do różnych szczytnych celów typu podpalać domów naszym wrogom, wyciągania od nich różnych informacji itp. Jeżeli więc chcielibyście zostać naszymi informatorami, prosimy o kontakt. Przejdziecie odpowiedzialnie szkolenie i do roboty! Nie liccie jednak na kurewskie orgietki!!! Nasze organizacje to nie burdele!!! Heil Hitler!





Kolejny zespół jaki chcemy wam przedstawić pochodzi z GRECJI i nosi nazwę Wolf Couch. Jest to jednoosobowy projekt który tworzy żeńska BESTIA o imieniu GERDA. Więcej o samej Gerdzie i tym śmierdząco-bluźnierczym projekcie dowiedzie się z wywiadu jaki przeprowadziłem z samą Gerdą. No to zaczynamy: **Hail Gerda, co tam nowego u Ciebie słysząc?** Gerda: Jak zwykle las jest moim symbolem życia i zwycięża betonową śmierć. Jak Ci się więc mieszka w betonowych Ate-nach?

Gerda: Nie mieszkam w domu. Cały dzień staram się przebywać w lesie i często też w nim śpię. Praktycznie do domu chodzę tylko po korespondencję na którą później odpisuję w lesie wśród moich braci wilków. Dlaczego więc nienawidzisz tak swojego domu rodzinnego?

Gerda: To było jakieś półtora roku temu... Miałam takie dziwne hobby, że jak znalazłam na ulicy przejechane przez samochód zwierzę, zaraz zanosilałam je do domu i składowałam w szafie. Niesamowity swąd i zapach śmierci rozchodził się po moim pokoju. Moje dziwne zainteresowania padliną odkryli rodzice i

byli tym bardzo zaszokowani. Do dziś nie rozumiem dlaczego im to tak bardzo przeszkadzało... Nienawidzę swojego domu, gdyż w nim nie czuję się wolna i nie mogę robić tego na co mam ochotę. Teraz las jest moim domem, a braćmi zarówno żywe jak i martwe zwierzęta.

Co tak bardzo fascynuje Cię w martwych zwierzętach?

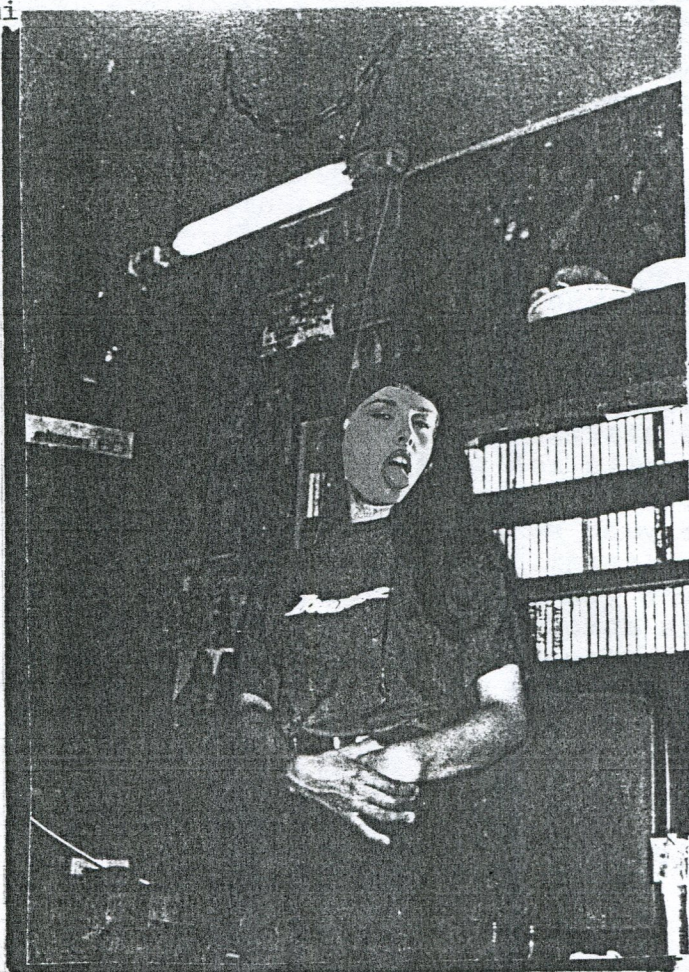
Gerda: Jak już powiedziałam wcześniej - zapach śmierci! Wiem, że kiedy umrę też moje ciało ulegnie rozkładowi i będzie straszliwie śmierdziało. Niestety, wówczas nie będę mogła tego poczuć, dlatego staram się to zrobić teraz. Jest to swego rodzaju poznanie samej siebie, swego ciała, które w każdej chwili może być martwe.

Tyle obcuje z martwymi zwierzętami - mi, więc pewien jestem, że nie boisz się śmierci - Czym dla Ciebie jest śmierć?

Gerda: Czy można bać się zapachu? Śmierć jest dla mnie ohydny smrodem. Capi tak jak moja cipa!

Jesteś bardzo ekstremalną kobietą, więc może opowiesz jeszcze bardziej ekstremalną historijkę ze swojego życia?

Gerda: Nie czuję się kobietą! Nazywaj mnie Zgnilizną lub Padliną!!! Uwielbiam ekstremalne historijki które śmierdzą, a moje życie wręcz w nie obfituje. Co do takiej historijki, to kiedyś w lesie znalazłam martwego, rozkładającego się zająca. Tarzałam się w nim przez około pół godziny i zauważyłam, że nagle wystąpił u mnie orgazm. Takiej rozkoszy nie dał mi w życiu żaden mężczyzna! Od tamtej pory nie potrzebuję mężczyzny aby zaspokoić swoje schorowane żądze. Wystarczy mi rozkładające się mięso! Chociaż..., pragnę kiedyś zgwałcić zwłoki martwego mężczyzny, jednak jest to dość trudne przedsięwzięcie....





A masz jakieś inne marzenia?

Gerda: Tak, marzę aby wykupić Akropol i przerobić go na rzeźnię, składując w nim sterty gnijących odpadów i śmierdzącego mięcha. To z pewnością odstraszyłoby przyjeżdżających tu turystów i by wymiotło tutejszych mieszkańców.

Przejdźmy może do muzyki: W GRECJI istnieje parę znanych i cenionych na świecie grup grających Black Me-

tal. Co możesz o nich powiedzieć?

Gerda: Nie słucham tych zespołów /może poza Rotting Christ/. Reszta jest zbyt mało ekstremalna. W ich muzyce nie ma ani odrobiny smrodu.

N0 i wreszcie doszliśmy do pytania o Twoją horde: Może powiesz parę słów o muzyce którą tworzysz?

Gerda: Moja twórczość to jeden wielki smród, śmierć, krew i kupa mięcha! A nazwa Twojej hordy?

Gerda: W tym właśnie miejscu pragnę skonać i chciałabym, aby właśnie tam moje ciało uległo rozkładowi lub zostało poszarpane przez wilki!

Uwielbiasz smród, odór, więc czy często się kąpiesz?

Gerda: Robię to wtedy, kiedy mam na to ochotę. Uwielbiam kąpiel we krwi i zgniłym mięchu. Czasami zdarza mi się jednak kąpać w leśnym bajorze.

Rozprowadzasz swoje pierwsze demo, więc co oprócz smrodu możemy poczuć słuchając tej taśmy?

Gerda: Oprócz tego co możemy poczuć, możemy jeszcze coś zobaczyć, bowiem do każdej kasy dołączam martwego małego ptaka. Kiedy przesyłka dotrze do adresata, z pewnością będzie bardzo cuchnęła!

A skąd bierzesz owe ptaszki?

Gerda: Poluję na nie z procą w lesie. Dziennie muszę ustrzelić ich kilka, gdyż zainteresowanie moimi kasetami jest spore.

Jaki więc był początek Twoich zainteresowań martwymi zwierzętami i w ogóle rozkładającym się mięsem, zwłokami?

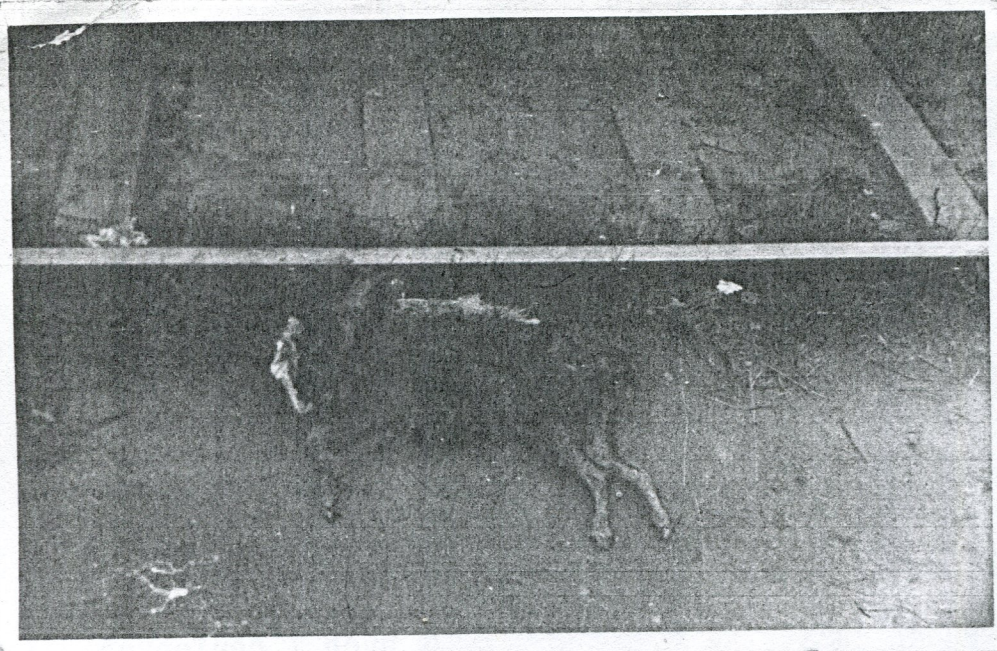
Gerda: Moja matka pochodzi z Twojego kraju /jest Polką/ i w domu było sporo książek o II-giej Wojnie Światowej. Czytałam sporo o obozach koncentracyjnych, stosach martwych Żydów przerabianych na mydło itd. Bardzo mnie to zafascynowało. Coś niesamowitego i pociągającego. Odkryłam w sobie powołanie do takiej pracy w Obozie Koncentracyjnym. Niestety, jest to niemożliwe, więc eksperymentuję to wszystko na zwierzętach z braku ludzkich zwłok...

Wróćmy jednak do muzyki: Jak sobie radzisz z poszczególnymi instrumentami?

Gerda: Nie mam z tym żadnych problemów, bowiem ukończyłam szkołę muzyczną, gdzie nauczyłam się grać na gitarze, perkusji i fortepianie. To moje podstawowe instrumenty na których uczyłam się grać w szkole. Trochę gorzej umiem obsługiwać jeszcze inne instrumenty.

Pisałaś mi także, że





bardzo lubisz fotografować?
Gerda: Tak, fotografuję martwe zwierzęta, np: przejechane na ulicy przez samochód. W moim albumie mam blisko 200 takich fotek. Przysyłam Ci jedną z nich i zamieść ją w swoim zine obok wywiadu ze mną. Wysyłam Ci też inną niespodziankę. Mam nadzieję, że Ci się spodoba i poczujesz moje klimaty. No i jak się czujesz po otwarciu przesyłki? W niej jest właśnie śmierć!

Przyznam, że zbyt poważnie nie traktowałem tego co pisałaś w poprzednich listach, ale gdy dostałem tę paczkę... Rzeczywiście oprócz wywiadu i listu, zawiera parę Twoich zdjęć i w tym rozjechanego na ulicy psa. A czym jest ta niespodzianka? Wygląda mi to na organ jakiegoś zwierzątka... Wcześniej myślałem, że to tylko Twój image, ale widzę, że wszystko co pisałaś jest prawdą. Jesteś naprawdę szalona i ekstremalna! Ale dalej, jesteś już dorosła, więc czy nie myślisz o normalnym życiu, czyli rodzina, praca itd.?

Gerda: A czy moje życie nie jest normalne? Jeśli kiedyś będę zmuszona pracować, to będzie to praca na cmentarzu lub w kostnicy gdzie będę mogła fotografować trupy i obcować ze zwłokami. Innej pracy nigdy się nie podejmę!

Czy Gerda jest Twoim prawdziwym imieniem?

Gerda: Nie, ale tamto imię jest nieważne. To tylko wymysł moich "starych". Tamto imię zostało zapomniane.

Masz tam u siebie jakichś bliskich przyjaciół?

Gerda: Moim przyjacielem jest las i zwierzęta-martwe i żywe. Pośród ludzi mam tylko znajomych. Fajnie z Tobą mi się koresponduje. Mam nadzieję, że kiedyś przyjedziesz do mnie i oboje wysmarujemy się zgniłym mięsem!

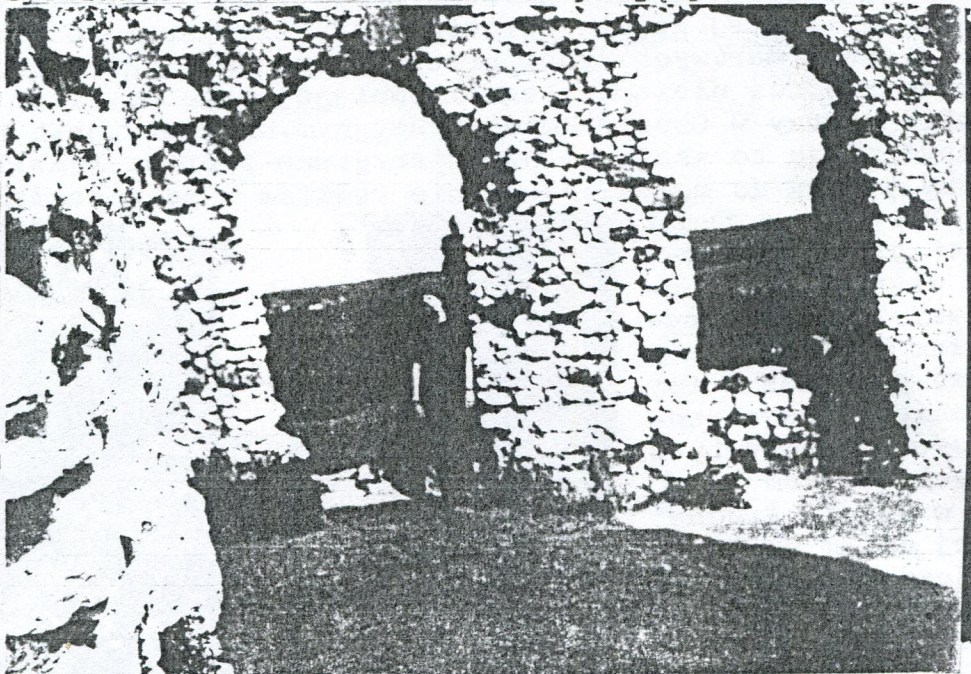
Przyznam, że od dłuższego czasu bardzo fascynuje mnie to o czym mi piszesz i chodzą mi po głowie myśli, aby przez parę tygodni potrzymać w szafie zdechłego kota czy też psa. Jakoś powoli muszę się do tego wyjazdu przygotować, żeby przed Tobą nie wyjść na zwykłego pozera i mięczaka... Dobrze, może skończymy ten zajebisty wywiad-coś na koniec?

Dziękuję Ci Gerard za ten śmierdzący wywiad. Przelejmy krew za Dead'a i Euro-nymous'a! A Polskim czytelnikom powiem słowo w Waszym języku-KURWA. Czsami tak wydziera się moja

matka gdy coś do mnie czuje. Nie chce mi powiedzieć co to słowo oznacza, ale ja się domyślam...

I to był wywiad z Gerdą. Może jest trochę szalona i zbyt ekstremalna, ale sympatyczna z niej osobka, która chce nawiązać kontakty z Polakami o podobnych zainteresowaniach. Skontaktujcie się z nią-liczy na Was!!!

C/O GERDA
Menemenis 1342 N.
Ionia 157 23 Athens
Greece.





DAS ISCARIO



DAS ISCARIO pochodzi z Włoch i jest kolejnym przedstawicielem ortodoksyjnego Black Metalu. Tak się składa, że jestem w stałym kontakcie z Mussolinim, więc postanowiłem zapytać go o parę słów odnośnie jego jednoosobowego projektu. Efekt naszej rozmowy macie poniżej, więc...

Hail Benito, Hail Mussolini! Co nowego wydarzyło się w DAS ISKARIO od mojego ostatniego listu?

Mussolini: Hail! Przybyło mi parę ciekawych książek i trochę broni z II-Wojny Światowej której to jestem kolekcjonerem. Może więc parę słów o Twoim hobby, najciekawsze rekwizyty?

Mussolini: Dumą mych zbiorów jest działo, które stoi na mym podwórku. Już jako dziecko lubiłem się bawić w wojnę. Gdy dorosłem, stało się to moim hobby. Uzbierałem trochę grosza i kupiłem to działo, które miało iść na złom ze względu na fatalny stan techniczny. Wyremontowałem je i stoi na łące przy moim domu.

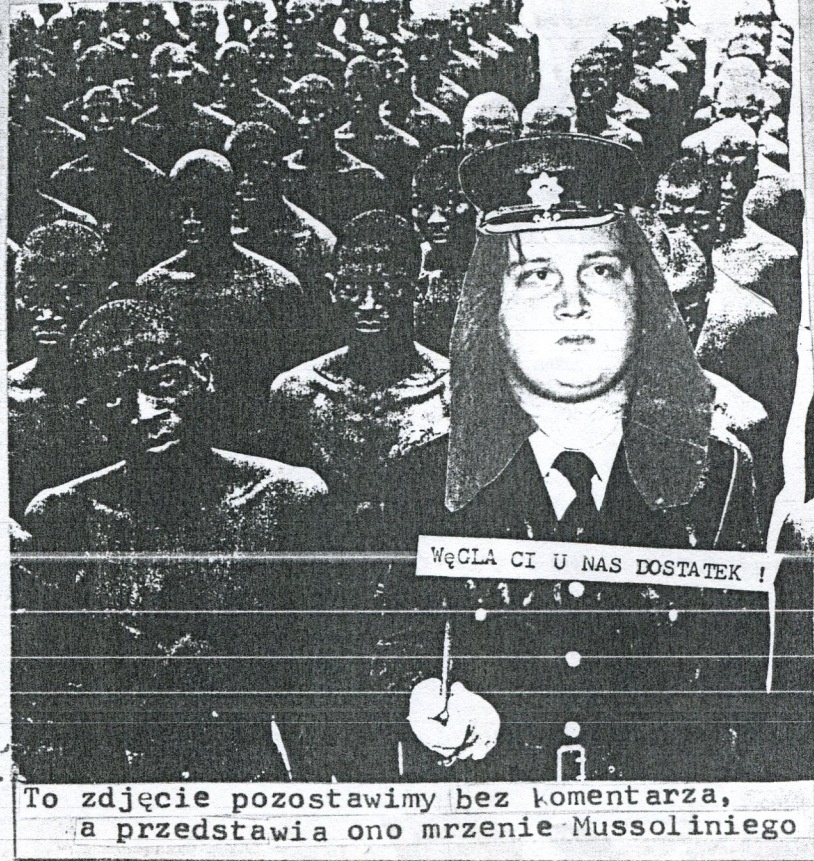
A Twój pseudonim? Mussolini: Nie trudno się domyśleć, że wiąże się z moimi zainteresowaniami. Jaką masz wizję śmierci? Chciałbyś zginąć na wojnie?

Mussolini: To byłoby naprawdę piękne! Nie chciałbym jednak zginąć z rąk żydowskich partyzantów tak jak mój idol - sam Benito Mussolini. Pragnę pomścić jego śmierć tępiąc Żydów, Arabów i Murzynów!!!

Czy to są jedyne Twoje marzenia? Czego jeszcze pragnie Twoja dusza?

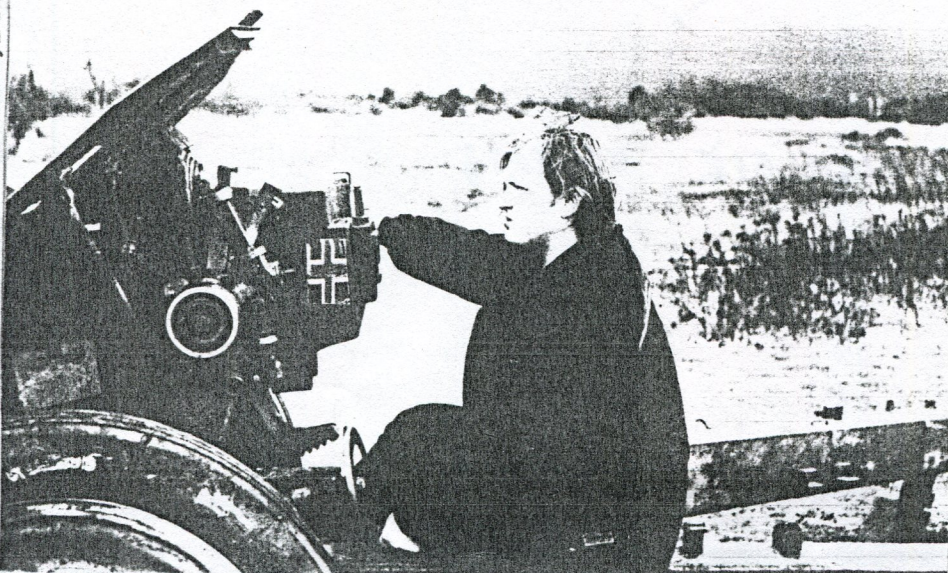
Mussolini: Pragnę również zostać wielkim dyktatorem i ruszyć na podbój świata. Marzę też aby w swym małym muzeum mieć w miarę sprawny samolocik. To całkiem realne marzenie. Właśnie przymierzam się do odkupienia samolotu, który ponoć zajmuje miejsce na placu jakiejś szkoły i komuś przeszkadza. Myślę, że na mojej łące obok wspomnianego działka będzie prezentował się wspaniale!

Przy okazji chcę pozdrowić mojego kumpla z Polski który ma podobne zainteresowania jak ja: Hail Pilot!!! Bundeswehra to najlepsza horda Black Metal w Waszym kraju!!! Na koniec tego krótkiego wywiadu jeszcze może coś o Twojej muzyce? Mussolini: Gram brutalny Black Metal. Tematem tekstów jest zagłada niższej i gorszej rasy. Przepraszam za krótkie odpowiedzi, ale nie znam zbyt dobrze jęz. angielskiego. Piszcie do mnie po niemiecku...

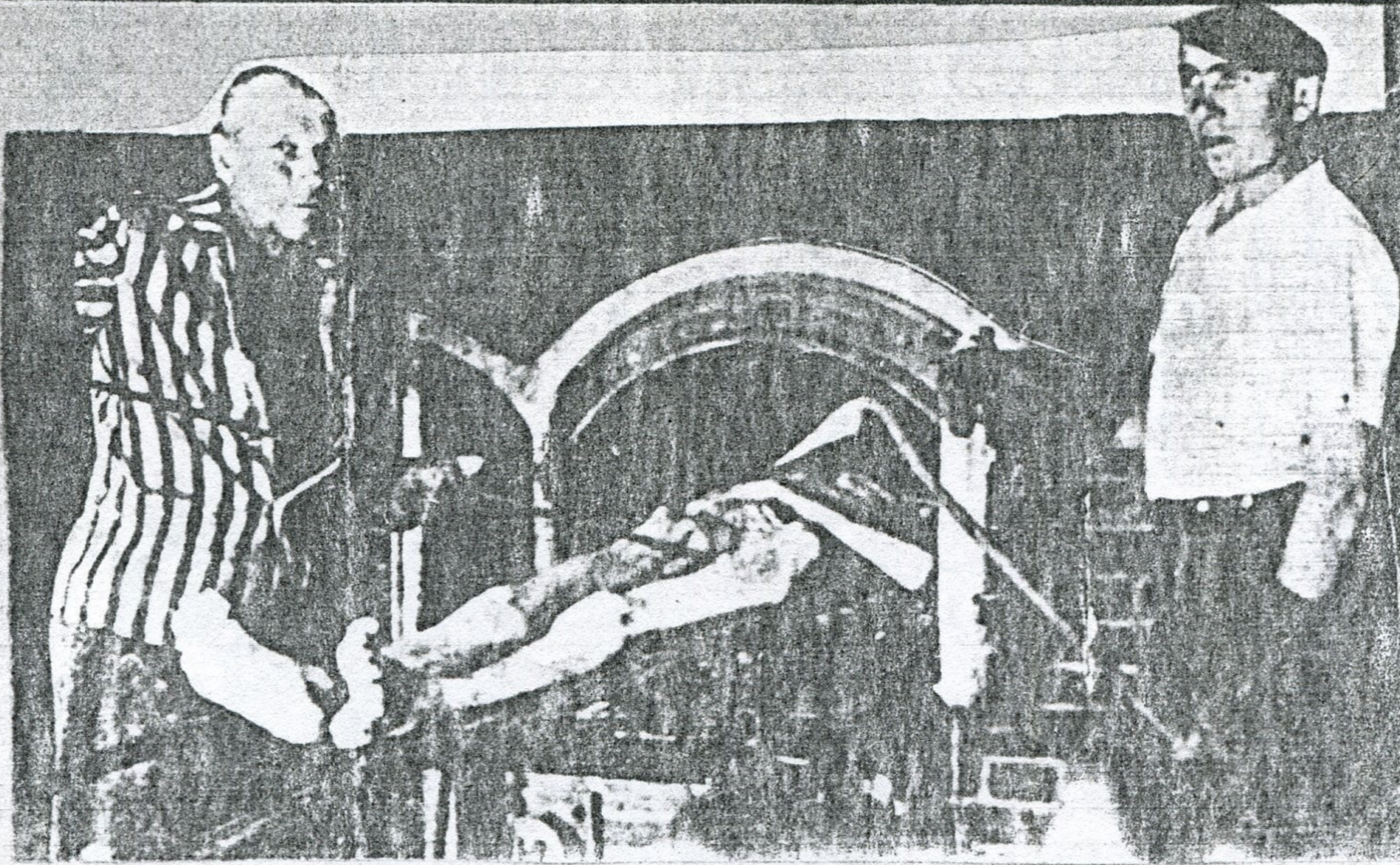


To zdjęcie pozostawimy bez komentarza, a przedstawia ono mrzenie Mussoliniego

Mussolini i jego działo



Lucio Marotti "Mussolini" Vic.S Vincenzi, 4 24051 Ghisalba, Italy



Mamy nadzieję, że spodobało Wam się nasze ideologiczne wydawnictwo
Ale to nie wszystko, do każdego numeru Funeral Bitch dołączamy nie-
spodziankę, która się znajduje w poniższej kopercie. Otwieraj ostro-
żnie, aby nie uszkodzić zawartości! Redakcja życzy miłego prezentu
i biletu podróżniczego w nieznane, który niewątpliwie przypadnie Wam
do gustu...

UWAGA !!!

Kopertę otworzyć dopiero po przeczytaniu całego zinea !!!!!!!!!!!!!!!!

T U
O T W I E R A Ć



Departament Osób Zbędnych
Nr. RP.32-087/5374/666



Do wszystkich czytelników "Funeral Bitch" którzy przeczytali to pismo i uwierzyli w autentyczność zamieszczonych tu wywiadów /?/ oraz identyfikują się z poglądami przedstawionymi w tym zine! Poniższe wezwanie jest dla Was!!!!!!!

WEZWANIE

Ze względu na godny pożałowania sposób myślenia, wyjątkowo kretyński wygląd /w co nie wątpię!/, debilne poglądy oraz osiągnięcie odpowiedniego wieku i stanu który stał się dla społeczeństwa i najbliższej rodziny uciążliwy, postanawiamy Obywatela uznać za zbytecznego i prosimy do osobistego stawienia się w tutejszym Krematorium przy piecu nr.13, celem sproszkowania Obywatela nędznej powłoki cielesnej, oraz zamienienia Pana /Panią/ w stan lotny.

Obywatel winien stawić się w dniu 24.12.1998 w tutejszym Krematorium przy ulicy Dymnej nr. 666. Wydział Oczyszczania Undergroundu z Kreatur.

Przynieść ze sobą należy:

1. Dowód Tożsamości
2. Wiąznię słomy
3. 100 kg. koksu
4. Garnuszek na skwarki
5. 3 litry benzyny lub ropy
6. Zapałki
7. Pudło na prochy

Na szyji powiesić zaś należy wieniec żałobny.

W wypadku posiadania rodziny, należy w przeddzień zbawczej operacji pogratulować im pozbycia się ciężaru jaki sprawia osoba Obywatela. Używania wszelkiego rodzaju napojów alkoholowych przed w/w zabiegiem surowo wzbronione, dla uniknięcia eksplozji pieca w czasie spalania Twej nędznej powłoki cielesnej.

Nogi przed zabiegiem należy dokładnie umyć!

W razie nie stawienia się w wyznaczonym terminie, Obywatel będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej według naszych ustaw karnych z dnia 1.09.1939r. nr 13-6/997/666, która przewiduje pojmanie Obywatela, doprowadzenie siłą do naszych sal tortur na które składa się:

1. Obcięcie palców u rąk, a następnie całej kończyny do łokcia
2. Obcięcie palców u nóg, a następnie całej kończyny do kolan
3. Obcięcie narządów słuchu i mowy
4. Wydlubanie narządów wzroku
5. A potem i tak do pieca!

Z serdecznymi życzeniami w Nowej Egzystencji.

Departament Osób Zbytecznych.

PREZES: